

PRAWO

Arbitraż
musi być
skutecznySPECJALNIE
DLA PULSUPiotr
Nowaczyk

prezes Sądu Arbitrażowego przy KIQ

Państwa, którym zależy na przyciągnięciu inwestorów, są przyjazne arbitrażowi. Elementy kluczowe to sprawność sądów i liczba instancji. Liczą się dwie „konkurencje”: skarga o uchylenie wyroku oraz uznanie zagranicznego wyroku sądu polubownego.

Jak to jest na świecie? We

Francji wniossek o uznanie zagranicznego wyroku rozpoznaje sąd okręgowy, dopuszczalna jest apelacja, a wykluczona kasacja.

W Szwecji właściwy jest sąd apelacyjny w Sztokholmie jako pierwsza instancja, możliwa jest kasacja.

W Szwajcarii skarga o uchylenie wyroku arbitrażowego rozpatrywana jest tylko raz, przez federalny sąd najwyższy. W Anglii obowiązuje zasada dobrowolnego wykonania wyroku arbitrażowego. Gdy strony ustalą, że będzie on ostateczny, sąd apelację odrzuca. W USA wyłączną właściwość mają sądy federalne. W Austrii, gdzie system jest trzyinstancyjny, popularność centrum arbitrażowego w Wiedniu spada.

Arbitraż ma sens, gdy wyrok

daje się bezzwłocznie wykonać. Dlatego w Polsce wskazane jest – wzorem innych krajów – wyspecjalizowanie jednego sądu, zwłaszcza że spraw miałby nie więcej niż sto rocznie. Niestety, dotychczas czas uzyskany dzięki szybkiemu rozpoznaniu sprawy przed sądem polubownym jest tracony w postępowaniach postarbitrażowych.